

DZIENNIK BERLIŃSKI

wychodzi codziennie

z wyjątkiem niedziel i świąt z datą na dzień następny.

Adresować należy:

Dziennik Berliński, Berlin O 27,
Raupachstrasse 6.

Cena ogłoszeń: 30 fenigów od wiersza petytowego. —
Reklamy lub ogłoszenia na trzeciej stronie 60 fen. od wiersza pe-
tytowego. — Rękopisów redakcyja nie zwraca, lecz je niszczy. —
Redakcyja, administracyja i ekspedycyja: Berlin O 27, Raupachstr. 6.

Telefon: Alexander nr. 4905.

Telefon: Alexander nr. 4905.

Berlin, sobota 12. sierpnia 1916.

Narady wiedeńskie w sprawie polskiej.

Biurowi Tel. Wolffa donosi: Wiedeń, 11. 8.

Kancelarz Rzeszy, Bethmann Hollweg i sekretarz stanu Jagow przybywają jutro do Wiednia, aby, jak to jest zwyczajem pomiędzy kierującymi mężami obojga sprzymierzonych mocarstw, dokonać osobistej wymiany zdań z ministrem spraw zewnętrznych, baronem Burianem co do różnych kwestji aktualnych. Kancelarz niemiecki przyjęty będzie przez cesarza na audjencji.

Dalsze telegramy opiewają:

Wiedeń, 11. sierpnia.

Kancelarz Rzeszy niemieckiej, Bethmann Hollweg przyjmowany był dzisiaj na audjencji przez cesarza, Franciszka Józefa. Krótko potem przyjął cesarz także sekretarza stanu, Jagow.

Wiedeń, 11 go sierpnia.

Kancelarz Rzeszy, Bethmann Hollweg i sekretarz stanu, Jagow udali się dziś przed południem o godz. 10 i pół do ministerjum spraw zewnętrznych, gdzie odbyli dwugodzinną naradę z ministrem spraw zewnętrznych, baronem Burianem. O godz. 1 i pół po południu kanclerz Rzeszy i sekretarz stanu, jako goście barona Burjana śniadanie w szósbiumskim pałacu. Wieczorem odbyła się na cześć kanclerza Rzeszy u ambasadora niemieckiego Tachirschkiego i jego małżonki w pałacu ambasady kolacja. Przybyli na nią, kanclerz Bethmann Hollweg, radca legacyjny hr. Zech, sekretarz stanu Jagow, minister spraw zewnętrznych baron Burian z pierwszym szefem sekcyjnym, ambasador Macchio, szef gabinetu, radca legacyjny hr. Hoyos, wspólny minister finansów dr. Körber, minister wojny, generał-pułkownik Krobotin, prezes ministrów hr. Stügh, minister węgierski przy dworze cesarskim, baron Rossner, poseł bawarski Tucher, poseł aaski, Notatitz Wallwitz i członkowie ambasady niemieckiej.

W sprawie tych narad pisze »Berl. Tageblatt«:

»Jak się dowiadujemy, pojechał kanclerz Bethmann Hollweg do Wiednia, by tutaj w dalszym ciągu prowadzić układy z miarodajnymi czynnikami Austro-Węgier w sprawie przyszłości Polski.

»Deutsche Tageszeitung« otrzymuje telegram z Warszawy, iż wszelkie oznaki wskazują na to, że w zajętych obecnie obszarach Polski ustanowiona będzie jeszcze podczas wojny polska administracyja cywilna i że ludności przyznane być mają pewne swobody i prawa.

Przy rewizji paszportów, której poddano w tych dniach wszystkie wydane dotychczas paszporty na obszarach generał gubernatorstwa warszawskiego, wykryła się w rubryce »przynależność państwowa« słowo »Rosjanie« i zastępuje się je określeniem »Polak«.

»Kreuzzeitung« pisze z okazji narad wiedeńskich:

»Układy te należy z pewnością uważać za decydujące, ponieważ przyniosą pewno ostateczne uregulowanie kwestji polskiej. Niejednokrotnie wyrażaliśmy już z powodu tego sposobu postępowania nasze poważne wątpliwości, przez co stawia się naród niemiecki w jednym z najważniejszych punktów politycznego ukształtowania przyszłości przed faktem dokonany, bez poprzedniej wyjaśniającej dyskusji nad tą nadzwyczaj zawilgą kwestją. Nie odpowiada to danym przyrzeczeniom. Do kwestji samej możemy tylko wyrazić życzenie, aby tylko i jedynie interes niemiecki był miarodajnym przy decyzjach, które teraz mają zapadnąć i by nie narażano go dla moralnych sukcesów chwili i przejściowych kczyści pod jakimkolwiek względem. Zwłaszcza trzeba będzie zawsze pamiętać o skutkach, jakie ukształtowanie położenia rosyjskiej Polski mieć musi na nasze prowincje różnojęzyczne.

Przegląd tygodniowy.

Kwestja polska jest ciągle jeszcze jednym z najważniejszych zagadnień polityki międzynarodowej stron wojujących. W gabinetach państw rozbiorowych pracuje się nad nią intensywnie, a reszta świata politycznego śledzi przebieg tej pracy z napięciem. Naprężenie to jest z natury rzeczy największem wśród 24-miljonowego narodu polskiego. Wszak decydują się w tych dniach historycznych jego losy na długi okres czasu, może na przeciąg stuleci, a może nazawsze. Zrozumiał jest też jego wielki niepokój wywołany świadomością, że decyzje te zapadają bez niego. Wszak wobec licznych oświadczeń różnych polityków, że państwa wojujące nie o wolność i niepodległość Polski prowadzą wojnę i że przy regulowaniu kwestji polskiej uwzględnią przede wszystkim własne interesy, jest uzasadnioną obawą, iż decyzje powzięte w sprawie polskiej pod takim kątem widzenia, mogą być podobne do tych, które — powzięli mężowie stanu, wychodząc z tego samego założenia, przed stu laty na Kongresie wiedeńskim. Mamy jednak nadzieję, że rozwój uświadomienia narodowego w szerokich masach ludowych i doświadczenia historyczne ostatniego stulecia przy dyskusowaniu tej kwestji odgrywać będą pewną rolę, a że uczą, że demokratyzacja ludów uniemożliwia już w czasach obecnych politykę gabinetową z przed stu lat. Świadomość ta głęboko zapuściła już korzenie wśród dyplomatów i polityków narodów zachodnio-europejskich. Im bardziej demokratyzowanym jest naród, tem silniej ugruntowała się w jego rządzie ta zasada.

Nie rozumie, czy nie chce jej tylko zrozumieć reakcyjny rząd rosyjski, któremu się ciągle jeszcze wydaje, że można rządzić knutem i Sybirem. Tem się też tłumaczy jego z bezmyślnym uporem powtarzane zdanie, bezsensowne w obecnych warunkach, gdy cała Polska znajduje się w ręku państw centralnych, że kwestja polska jest wewnętrzną kwestją Rosji. Tem się tłumaczy reakcyjne projekty samorządu ziemskiego i miejskiego dla »kraju Przywiślańskiego« skomponowane przez obecnego prezesa ministrów rosyjskich, Stuermera, tem się tłumaczy treść okólnika rosyjskiego ministerjum spraw wewnętrznych z d. 26 kwietnia 1916 roku.

Lecz mimo wszelki upór polityków i dyplomatów dawnego autokratu świat postępuje i rozwój wypadków będzie silniejszym od ich woli i ich pragnień; a o rozwoju tym decydują wola i nastroje szerokich mas ludowych; politycy i dyplomaci mogą tylko na dać pewien kierunek tej sile żywiołowej — powstrzymać jej nie są zdolni.

Poza kwestją polską zajmowały gabinety państw wojujących zarządzenia dotyczące drugiej wojny, toczącej się już obecnie, a która bynajmniej nie ma ustać z chwilą złożenia broni na polu bitew, lecz rozgorzeć tem gwałtowniej — wojny ekonomicznej. Pod tym względem zanotował tydzień ubiegający kilka ważnych uchwał i rozporządzeń rządów państw prowadzących z sobą wojnę. Ministerjum włoskie uchwaliło na jednym z ostatnich posiedzeń że poddanym włoskim nie wolno uprawiać handlu z poddanymi państw nieprzyjacielskich i ich sprzymierzeńców. Zakaz ten obejmuje nie tylko Włochów mieszkających w kraju lecz i zagranicą. Wszystkie zawarte już kontrakty z temi ludźmi uznaje się za nieważne. Inna uchwała nakazuje obłożyć aresztem znajdujące się we Włoszech majątki towarzyszt ufundowanych kapitałem nieprzyjacielskim lub sprzymierzeńców wroga.

Zarządzenia te kierują się więc także i przeciw poddanym niemieckim jako sprzymierzeńcom Austrii, z którą Włochy toczą wojnę.

Rząd niemiecki w odpowiedzi na to uznał za nieistniejące postanowienia niemiecko-włoskich traktatów handlowych z lat 1891 i 1904. Tak tedy wojna ekonomiczna Włochów z Niemcami wzięta już na całej linii.

Niemniej znamienymi i zasługującymi na baczną uwagę są zarządzenia ekonomiczne Anglii i Francji z ostrzem skierowanym wybitnie przeciw Niemcom. Tak np. ogłosił paryski »Journal Officiel« pierwszą listę firm znajdujących się w krajach neutralnych, które

czwórostronnie uważa za formy nieprzyjacielskie i zakazuje z nimi handlu. Lista ta zawiera 1700 firm znajdujących się w krajach neutralnych.

Dalej otrzymały wszystkie banki duńskie, szwedzkie i norweskie od angielskiego ministra blokady cyrkularz z doniesieniem, że Anglja musi się upewnić co do tego, by mocarstwa centralne nie korzystały bezpośrednio lub pośrednio z stosunków handlowych istniejących pomiędzy bankami skandynawskimi a Anglja. Do cyrkularza dołączony był kontrakt do podpisu, w którym dany bank zobowiązuje się, że nie będzie korzystał z swych stosunków handlowych z Anglja dla uprawiania interesów z wrogami Anglii.

Oprócz tego odbyło się w Glasgowie zebranie angielskich i szkockich przemysłowców, na którym założono związek fabrykatów, który ma popierać fabrykację wszystkich przedmiotów sprowadzanych dotychczas z Niemiec.

Zajęcie miasta Gorycy przez Włochów ożywiło znowu agitację interwencyjną w Rumunji. Urzędowa »Independence Roumaine« ostrzega wobec tego przed zbyt przesadnym zapatrywaniem się na znaczenie tego pierwszego widocznego sukcesu armji włoskiej, osłabniętego po długich wysiłkach i olbrzymich ofiarach. Również zwacali się energicznie przeciw tej agitacji na jednym z ostatnich posiedzeń Izby węgierskiej z trybuny parlamentarnej prezes ministrów węgierskich, hr. Tisza i mówca skrajnej opozycji węgierskiej, hr. Michał Karolyi oświadczywszy, że »dopóki tchu w piersiach choć jednego tylko Węgry, walczyć będzie naród węgierski o całość Węgier i bronić do upadłego Siedmiogrodu, który, jako zamieszkały przez ludność pochodzenia rumuńskiego, pragną odebrać Węgrom Interwencyjniści rumuńscy.

Także i w samej Rumunji istnieje dość silna i wpływowa partja konserwatywna zwalczająca tę agitację. Na czele tego ruchu stoi były premier rumuński Piotr Carp, który oświadczył niedawno publicznie, że obecny prezes ministrów rumuńskich, Bratianu chciałby znowu zawikłać Rumunję w wojnę z państwami centralnymi, podobnie jak chciał to uczynić w maju ubiegłego roku lecz przeszkadza mu w tem właśnie partja konserwatywna.

Mocarstwa ententy ze swej strony nie ustawiają w zabiegach by za wszelką cenę popchnąć Rumunję do wojny przeciw Austro-Węgrom. Czynią to groźbą i obietnicami. Najruchliwszym i najhojniejszym jest obecnie pod względem przyrzeczeń poseł francuski, gdy natomiast Rosja chwyciła się taktyki groźby, gromadząc wojsko na granicy rumuńskiej w okolicy miast Ismail i Reni, przygotowując się jakoby do przemarszu przez Rumunję przeciw Bułgarii. Wobec takiej sytuacji zwołał premier rumuński, Bratianu obydwie izby prawodawcze na nadzwyczajną tijną sesję, na której ma przedstawić sytuację polityczną i militarną Rumunji.

Z innych wydarzeń politycznych zasługują na podkreślenie traktat rosyjsko angielsko perski, który odaje Persję pod finansową i wojskową kontrolę Rosji i Anglii, dzieląc ją w tym celu na dwie połowy: północną podlegającą Rosji i południową, na którą kładzie swą ciężką rękę Anglja.

Na dalekim wschodzie, w Chinach przyszło do nowych poważnych ruchów w okolicy Kantonu. Z tej okazji skorzystał Japończycy, którzy wobec wojny europejskiej mają wolne ręce, by w roli policji dbającej o bezpieczeństwo obcych poddanych wystąpić wojsko do Kinkau. Tak to powoli kładzie Japonja pod różnemi pozorami swe ręce na Chiny, którym przed kilkunastu laty zabrała już Koreję. Robotę tę ułatwia zawierucha europejska a zachęca i zabezpiecza zawarty niedawno w sprawach dalekiego wschodu traktat rosyjsko japoński.

Wojna.

Komunikat niemiecki.

Wielka główna kwatera, 11 sierpnia
Zachodni płac boju.

Na północ od Sommy atakowali pojedynczo i bez skutku biał i kolorowi Anglicy. Również nie udało się